Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 60·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Nr. 153. — Rok III. Kraków, Niedziela 6 czerwca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Bolszewizm i ludy wschodu.

Kraków, 5 czerwca.

Dzień po dniu prawie przynosi teraz wiadomość o jakiemś wrzeniu, rewolucyjnem i antyeuropejskiem zarazem, mającem jednocześnie związek z bolszewizmem rosyjskim, wśród ludów wschodu: postępowcy tureccy łączą się z narodowcami, aby stawić opór koalicyi, ekzekwującej zwycięstwo nad Turcyą — walczą przeciwko Grekom, Włochom, Francuzom i Anglikom w Małej Azyi, Syryi i Mezopotamii, a łączą się z nimi Arabowie; narodowcy egipscy prowadzą mniej wybuchową, ale wytrwałą walkę przeciwko najazdowi angielskiemu i Egipt znajduje się w stanie stałego wrzenia; rząd perski wchodzi w porozumienie z sowietami, którym udało się wypędzić Anglików z Enzeli, jedynego portu na południowem wybrzeżu morza kaspijskiego; przyległe zakaukazkie republiki Aserbejdżan i nawet chrześcijańska Gruzya znajdują się pod wpływem bolszewickim; wreszcie, emir Afganistanu głosi „świętą wojnę" 80 milionów mahometan indyjskich przeciwko Anglikom, a ruch ten znajduje poparcie i podsycany jest nietylko z Afganistanu i Beludżystanu, ale także z mahometańskich, niegdyś chanatów, teraz republik, środkowo-azyatyckich Chiwy i Buchary, których niepodległość, zabraną przez carat rosyjski w 1878, obecnie uznała nanowo Bolszewia — na złość Anglikom i dla stworzenia z nich ogniska wrzenia. Wszystko to są oznaki, że w ujarzmionych ludach wschodu chwilowa słabość wyniszczonej wojną Europy zaczyna budzić jakieś nadzieje i odruchy, które podnieca i koordynuje świadoma akcya bolszewicka, usiłująca wszystkie te ogniwa połączyć w jeden łańcuch zbuntowanych „ludów kolorowych" przeciwko białej, imperyalistycznej, burżuazyjnej i reakcyjnej Europie, dla wzmocnienia w niej rewolucyi.

Współudział bolszewizmu w tem wrzeniu wśród ludów wschodu nie ulega żadnej wątpliwości bolszewicy się z tem zresztą bynajmniej nie kryją. Utworzony przez rząd sowiecki „Wschodni departament komisaryatu dla spraw zagranicznych" w którym najruchliwszą działalność rozwija jego frakcya mahometańska, zorganizował już dawno „Ligę wyzwolenia islamu", otrzymującą hojnie fundusze na agitacyę od rządu bolszewickiego w jedynej właściwej monecie — w złocie. Do ligi tej, wkrótce po jej założeniu, przystąpiły wszystkie rewolucyjne organizacye mahometańskie na świecie (włącznie z mahometanami rosyjskimi) tak że wpływy jej rozszerzają się na Egipt, Turcyę, Zakaukaz, Persyę, Afganistan, Indye a dla przeciwdziałania walczącej z republiką sowiecką Japonii, liga nawiązała ścisłe porozumienie z organizacyami rewolucyjnemi w Chinach i Korei, prącemi do wyzwolenia się z pod supremacyi japońskiej. Główna siedziba agitacyi i kierownictwa „Ligi" jest w Moskwie, a działają w niej wybitni rewolucyoniści mahometańsko-rosyjscy obok znanych bolszewików, podczas gdy emisaryusze docierają na najdalszy wschód i na głębokie południe w świat mahometański.

Oczywicie, że złoto bolszewickie idące na agitacyę, nie jest wcale głównym ani najważniejszym środkiem działania „Ligi". Jest ono tylko narzędziem technicznem, umożliwiającem agitacyę, której najważniejszym atutem jest stan, w jakim się znajdują ludy wschodu i stosunek ich do Europejczyków. Bolszewicy nie przebierają w środkach ani w sprzymierzeńcach, i trudno brać im to za złe — momentem najważniejszym sprawy jest, że ich subjektywna chęć rzucenia buntu ludów wschodu przeciwko Europie znajduje grunt podatny w objektywnych warunkach, jakie stworzyło panowanie europejskie, albo europejskie „wpływy", wśród ludów całego kontygentu starej Azyi i części Afryki.

Ludy te żyją faktycznie w europejskiej niewoli, przybierającej różne formy w różnych krajach, ale pozostającej wszędzie niewolą. Wyzysk i uciemiężenie tych ludów są ograniczone chyba tylko samemi chęciami, możnością czy też większym lub mniejszym rozumem stanu ich europejskich panów. Nawet tam, gdzie panowanie europejczyków faktycznie się nie rozciągnęło, np. w Chinach, tuziemiec jest w stosunku do białego tylko narzędziem, istotą bezmiernie niższą i objektem wyzysku. Poczucie swej wyższości cywilizacyjnej wzmaga pogardę i lekceważenie tuziemców przez białych. U tych ostatnich zaś zupełna obcość wiary, języka, rasy i swoistej kultury potężnie podsyca nienawiść uciemiężonych wyzyskiwanych. Trawi w tem wszystkiem niegasnące nigdy zarzewie konfliktu rasowego i socyalnego, zarazem, który przybierając ciągle na napięciu i zaognieniu, może przy każdej sposobności wybuchnąć nagłym porywem krwawej zemsty i walki, jak to już fragmentarycznie bywało. Powstania „wielkiej pięści" w Chinach i i Annami, bunty w Indyach, wrzenia nieustanne wśród Arabów, tureckie rzezie i „wojny święte", ruchy religijno-narodowościowe w Persyi — to wszystko są tradycye, których pamięcią i odnawianiem żywi się wciąż rewolucyjna myśl islamu i wogóle ludów wschodu, marząca o zrzuceniu europejskiego jarzma. Groźnego i światowego znaczenia nabiera ta myśl wtedy, jeżeli się jej uda to, o czem teraz marzy i do czego dąży — obudzenia na nowo tych wszystkich wrzeń, buntów i powstań i połączenia ich w jedną wielką, jednoczesną rewolucyę muzułmańsko-wschodnio-kolorową przeciw panowaniu Europy. Do zrealizowania tej myśli pomaga i prze teraz bolszewizm rosyjski, widzący w niej jeden z potężnych środków rozniecenia pożaru rewolucyi światowej, zmierzającej do obalenia całkowitego obecnego „starego ustroju".

O ile to wielkie zamierzenie uda się w najbliższym czasie wschodowi i bolszewikom — kwestya pozostaje otwarta. W każdym razie sprawa posiada jeden aktualny moment, dla którego zapewne największe jej zaognienie przypadło „właśnie" na chwilę, gdy sowiecka republika rozpoczęła rokowania z Anglią.

Wszystkie prawie ludy wschodu, które się o-

Zwycięska ofenzywa wojsk polskich między Dźwiną a Berezyną.

Wojska nasze posunęły się w pierwszych dwóch dniach o 30 klm. naprzód. Rozbicie 2 brygad. — Bohaterstwo naszych żołnierzy.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gen. z d. 4 czerwca:

Po kilkudniowem ustaleniu się na nowych planowo zajętych pozycyach wojska nasze na froncie między Dźwiną a jeziorem Narocz i Borysowem przeszły w dniu 2 bm. do zdecydowanej kontrofenzywy. Przełamawszy zacięty opór przeciwnika na jego ostatnio zajętych ufortyfikowanych pozycyach armie nasze po ciężkich walkach osiągnęły już linie rzek Ponii, Wilii, Swerecza i Mordwy. Pomimo bezustannych walk, trudnego terenu, zepsutych dróg i mostów w przeciągu dwóch pierwszych dni kontrofenzywa piechoty naszej posunęła się przeciętnie o 30 kilometrów w kierunku nakazanych celów. Nieprzyjaciel stawiał szczególnie zacięty opór wzdłuż rzeki Dźwinosy i rzeki Madziołki, zużytkowując na tej ostatniej silnie betonowane pozycye pozostałe z wojny europejskiej. W walkach na wschód od Duniłowic w dniu 3 bm. rozbite zostały dwie brygady świeżo nadeszłej 12 dywizyi sowieckiej. Pomyślne dotychczasowe wyniki naszej kontrofenzywy świadczą raz jeszcze dobitnie o wysokich zaletach bojowych i moralnych naszych bohaterskich żołnierzy, których zapał po przejściowych sukcesach przeciwnika ujawnił się obecnie z podwójną siłą. Między Borysowem a Bobrujskiem silna działalność wywiadowcza. Na Ukrainie po nieudałej akcyi armii Budiennego nieprzyjaciel po przegrupowaniu atakuje bezskutecznie w kierunku na Krzyżopol, Skwirę i Białą Cerkiew. Na przyczółku mostowym Kijowa śmiałym wypadem na Woronków i Boryspol oddziały nasze rozbiły tam stojące wojska bolszewickie biorąc jeńców, karabiny maszynowe i dwa działa dalekonośne. Na północ od Dniestru sprzymierzone wojska ukraińskie posunęły się na linię rzeczki Olszanki.

Pierwszy zastępca szefa sztabu gener. **Kuliński** generał podporucznik.

Kijów i okolica w promieniu 30 wiorst wolna od bolszewików.

Warszawa (PAT) Jak donosi „Przegląd wieczorny" osoby przybyłe wczoraj z Kijowa komunikują. Sytuacya **wojskowa przedstawia się bez zmiany zupełnie dobrze. Front od Kijowa oddalony jest o 25 do 30 wiorst. Huku armat w Kijowie nie słychać.** Odwiedza Kijów tylko od czasu do czasu aeroplan bolszewicki. Ostatni nasz lotnik **zestrzelił w Kijowie aparat bolszewicki.** Ludność Kijowa powoli otrzęsła się z przygnębienia, wywołanego najazdem bolszewickim. Jednakże następuje to powoli, gdyż tak silne jest zmęczenie po niewoli.

Ofenzywa bolszewicka ma na celu połączenie się z Niemcami.

Nauen (PAT) Niemiecka prasa powtarza doniesienia dzienników sztokholmskich wedle których **komisarz ludowy sowiecki dla spraw gospodarczych oświadczył, że Rosya potrzebuje dla podźwignięcia się granic ne przyszłość bezpośrednio z Niemcami. Z tego powodu ofenzywa przeciwko Polsce prowadzona jest dalej programowo aż do osiągnięcia określonych ostatecznie celów.**

Termin plebiscytu na Spiszu i Orawie 2 lipca, na Mazowszu i Warmii 15 lipca.

Warszawa (Tel. M.) Jak słychać termin plebiscytu na **Mazowszu i Warmii ma być wyznaczony na dzień 15 lipca zaś na Spiszu i na Orawie na dzień 2 lipca.** Wobec nieustannych gwałtów dokonywanych na ludności polskiej tych obszarów plebiscytowych **ludność nasza nie będzie miała wprost możności wypowiedzenia otwarcie swej woli.** Polskie sfery dyplomatyczne winne dołożyć wszelkich starań aby skłonić entente do **utworzenia na terenach plebiscytowych warunków normalnych** i do dania czasu ludności polskiej na przeprowadzenie agitacyi plebiscytowej.

becnie burzą, burzyć chcą lub burzyć zaczynają, znajdują się pod panowaniem angielskiem lub w angielskiej „sferze wpływów“. Chiny stanowią dla Anglików teren ekonomicznej eksploatacyi, Indye, Arabia, Egipt — to wszystko główne podstawy panowania ekonomicznego Anglii nad kontynentem starego świata, potężny łańcuh ściągający to panowanie, w którym Afganistan Persya, Mezopotamia i Syrya stanowią do niedawna brakujące a obecnie uzupełnione ogniwa. I właśnie tem z takim trudem skuty i pilnie strzeżony łańcuch usiłuje w wielu odrazu miejscach rozerwać ruch, przez bolszewików starannie podsycany i pielęgnowany. Jest to uderzenie, wymierzone w najsłabsze miejsce, w prawdziwą „achillesową piętę“ — niestety wiele razy większą od całego ciała angielskiej potęgi — i dlatego Anglicy są na samą możność otrzymania tego ciosu tak wrażliwi. Wzmożenie wrzenia wśród ludów wschadu przyszło bardzo „w porę“ na rozpoczęcie pertraktacyi bolszewicko-angielskich w Londynie. I Lloyd George nie byłby zapewne tak skwapliwie wyciągał ręki do tych rokowań i pan Krasin delegat sowiecko-rosyjski, nie miałby tyle tupetu — do interpelowania aż w sprawie ofenzywy polskiej i do oświadczania że koalicya przyjemność handlowania z nim panem Krasinem, i towarzyszami, może kupić tylko za cenę pokoju zupełnego — gdyby nad głową Anglii a po części i Francyi, nie wisiała teraz stale groźba ruchu rewolucyjnego ludów wschodu ruchu, którego najściślejszy związek z bolszewicką agitacyą nie ulega żadnej wątpliwości i jest stwierdzony faktami zarówno dawniejszej jak najświeższej daty. Wszakże to np. zwolennicy i wysłańcy Nourrit-paszy, brata Envera, przywódcy ruchu młodotureckiego, pomagali bolszewikom w zajęciu Baku i w usunięciu stamtąd wszelkich wpływów angielskich, To też proklamacya przez emira Afganistanu „wojny świętej“ była jednym z najlepszych atutów pana Krasina w tej grze, jaką on rozpoczął w Londynie z Lloydem Georgem, a w której oficyalnie lub nieoficyalnie, biorą udział jako współpartnerzy przedstawiciele wszystkich mocarstw koalicyi. Bolszewicy nie mają nic do stracenia ze „świętych dóbr“ ludów Europy, gdyby rewolucya ludów wschodu chciała zasypać połowę źródeł materyalnych cywilizacyi europejskiej. Chcą być przypuszczeni do tego wielkiego stołu — to nie ulega wątpliwości. Ale, jeżeli ich mieliby do tego stołu nie dopuścić, gotowi są dążyć do ściągnięcia obrusa z połową nakryć rękoma Indusów, Turków, Arabów czy Chińczyków — słowem całej kolorowej służby. A ponieważ głoszą ewangelię uciemiężonych, żadna zasada nie przeszkadza im w odwoływaniu się do tego najniższego „dołu“ cywilizacyi — w naszem przynajmniej zrozumieniu. Nie mogąc wzburzyć na razie proletaryatu białego, bolszewicy odwołali się do kolorowego proletaryatu ludów wschodu — i Anglia, której bogactwa praca tego kolorowego w znacznej części tworzy — rozumie groźbę zawartą w tej agitacyi i z bolszewikami w Londynie rokuje, pomimo, że ich napewno nie lubi bardziej niż sam nawet „Temps“, który w krasomówczym zapale nazwał te rokowania „hańbą cywilizacyi“.

Nasza sytuacya węglowa.

Posiedzenie państwowej rady węglowej. — Znaczne nadwyżki węgla górnośląskiego dla Polski. — Trudności transportowe. — Komitet ekon. Rady ministrów, a przydziały dla przemysłów eksportujących. — O reformę gospodarki państwowej w dziedzinie eksportu.

Warzawa, 4 czerwca.

Na ostatniem swem posiedzeniu w dniu 1 bm. pozostawała Rada węglowa pod wrażeniem otrzymanej półoficyalnej wiadomości, **że począwszy od czerwca br. ilości węgla górnośląskiego przeznaczone dla Polski, podwyższone zostały o 200.000 ton miesięcznie** to znaczy z 250.000 ton na 450.000 ton.

Ważny ten sukces, który jeśli będzie zrealizowany, potrafi w znacznej mierze przyczynić się do uruchomienia naszego przemysłu, zawdzięczyć należy zabiegom Ministerstwa przemysłu i handlu i reprezentantom zrzeszeń przemysłowych, jak również i przedstawicieli Ameryki, którzy sprawą tą niestrudzenie się opiekowali a wpływem swym potrafili pokierować ją na naszą korzyść.

Ta ważna zdobycz gospodarcza posiada jednak pewne „ale“, które może doniosłość sprawy znacznie obniżyć. **Otóż rząd rzeszy niemieckiej zobowiązał się z nadwyżki 200.000 ton jedynie połowę tj. 100.000 ton miesięcznie odstawić do Polski w niemieckich wagonach, podczas gdy celem transportu dalszych 100.000 ton mamy dostarczyć własnych wozów.** Otóż o ile odnośnie do pierwszych 100.000 ton dostawa zdaje się być niewątpliwą — to co się tyczy drugiej połowy należy kalkulować dość ostrożnie, gdyż **z powodu notorycznego u nas braku parku kolejowego, zarząd kolejowy nie będzie mógł prawdopodobnie podołać swemu zadaniu,** tak że z drugich 100.000 ton węgla górnośląskiego nie potrafimy wiele do kraju sprowadzić.

Ministerstwo przemysłu i handlu ocenia tę sprawę transportową jednak więcej **optymistycznie** i ma nadzieję, że w **każdym razie znaczną część z owych 100.000 wagonów potrafimy może jeszcze w czerwcu br. sprowadzić własnymi wagonami.**

Z tą sprawą zwiększenia kontyngentu węgla górnośląskiego łączy się druga zasadnicza kwestya, zadecydowana ostatecznie przez komitet ekonomiczny Rady ministrów.

Jeszcze w miesiącu kwietniu br. przedstawiciel małopolskiego przemysłu uczynił i uzasadnił na Radzie węglowej wniosek, **by ze względu na konieczność poprawy naszego bilansu płatniczego przydział węgla na rzecz pojedynczych zakładów przemysłowych dokonywany był w pierwszym rzędzie pod kątem widzenia eksportu i** aby wobec tego przedewszystkiem eksportujące zakłady przemysłowe otrzymywały węgiel. Otóż **komitet ekonomiczny Rady ministrów zasadę powyższą zaakceptował** i polecił komisyom rozdzielczym przy M. p. i h. by przy rozdziale węgla górnośląskiego przedewszystkiem uwzględniane były przemysły eksportujące.

Sfery przemysłowe przyjęły powyższe enuncyacye, przedstawione na Radzie węglowej przez wiceministra Strassburgera z najwyższem zadowoleniem, zaapelowały jednak przy tej sposobności do rządu w kierunku zaprowadzenia uproszczeń i ułatwień przy eksporcie i zwracały uwagę, **że sama choćby wydatna dostawa węgla nie potrafi rozbudzić i zorganizować wywozu naszych wyrobów, jeśli jednocześnie Rząd nie przeprowadzi całego szeregu reform dotyczących przepisów obecnie obowiązujących urządzeń w przedmiocie eksportu, a zarazem nie użyczy bezwzględnie swej pomocy przy samym transporcie.**

Do kalkulacyi produkcyjnej na miesiąc lipiec przyjęła Rada węglowa z ostrożności nie 450.000 ton węgla górnośląskiego, ale tylko 350.000 ton, przeznaczając z góry dodatkowe 100.000 ton dla przemysłów pracujących na eksport.

Spodziewana ogólna wysyłka węgla w miesiącu lipcu będzie wynosić:

z zagłębia dąbrowskiego	350.000 ton
z zagłębia krakowskiego	96.000 ton
z zagłębia karwińskiego	90.000 ton
z zagłębia górnośląskiego	350.000 ton
razem . . .	**886.000 ton**

W tej ilości wysyłkowej partycypować będzie Małopolska w stosunku 23%, czyli kontyngentem w ilości 204.000 ton.

Z tego przypadnie:

na wojsko	5.000 ton
na koleje	110.000 ton
na zakłady municypalne	8.000 ton
na opał domowy	14.000 ton
na rolnictwo	5.000 ton
na gazownie	7.000 ton
na przemysł	55.000 ton
razem . . .	**204.090 ton**

Zestawienie powyższe wykazuje w porównaniu z miesiącem czerwcem podwyższenie pojedynczych kontyngentów a mianowicie zakładów municypalnych o 2000 ton, opału domowego o 2000 ton, gazownie o 600 ton a przemysłu o 21.000 ton.

Jeżeli powyższe kalkulacye produkcyjne i wysyłkowe nie zawiodą, należy się spodziewać, że od lipca br. będzie można przystąpić do wydatniejszego uruchomienia keramiczych zakładów przemysłowych Malopolski w celu odbudowy zniszczonych części kraju a w wypadku pełnej dostawy węgla górnośląskiego do produkcyi na cele eksportu.

* * *

Dzielnicowa Rada węglowa dla Małopolski odbędzie posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano w sali Rady m. Krakowa.

Minister skarbu o położeniu finansowem Polski.

OPTYMIZM MINISTRA. — LEKKA POPRAWA KURSU MAREK. — WOJENNE STRATY POLSKI WYNOSZĄ 73 MILIARDÓW W ZŁOCIE. — BRAK EKSPORTU KARDYNALNĄ PRZYCZYNĄ PRZESILENIA WALUTOWEGO. — CZY INFLACYA PIENIĄDZA PAPIEROWEGO JUŻ U NAS ISTOTNIE DUŻA? — MINISTER SKARBU WOBEC KRYZYSU WALUTOWEGO. — OGRANICZENIE EMISYI BANKNOTÓW. — NADSPODZIEWANE POWODZENIE POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ.

Warszawa, 4 czerwca.

Dnia 2 czerwca zaprosił minister skarbu, p. Wład. Grabski, na konferencyę przedstawicieli instytucyi handlowych, przemysłowych i finansowych, oraz prasy, ażeby im przedstawić obecny stan skarbu polskiego. P. minister przedstawił obraz optymistyczny, jeżeli chodzi o widoki naszych finansów na przyszłość. Optymizm swój oparł na pewnem podniesieniu się kursu marki polskiej w ostatnich czasach. Oświadczył on między innemi:

W połowie zeszłego miesiąca płacono na giełdzie warszawskiej za: franka szwajcarskiego 38, funt szterlingów 820, dolara Stanów Zjednoczonych 205. W końcu zeszłego miesiąca płacono za: franka szwajcarskiego około 34, funt szterlingów 730, dolara 178. Innemi słowy kursy z końca maja powróciły na poziom z połowy kwietnia. Ostatnie dni sprowadziły również znaczną zniżkę kursu marki niemieckiej. W dniu 20 z. m. płacono u nas za markę niemiecką około 560, w ostatnich dniach około 470.

WOJENNE STRATY POLSKI WYRAŻAJĄ SIĘ W SUMIE 73 MILIARDÓW W ZŁOCIE.

Sytuacya zatem nasza jest niewątpliwie ciężka głównie z tego powodu, że nie możemy wydatnie eksportować, w przeciwieństwie do Niemiec, które, uchroniwszy się od zniszczeń wojennych, stały się rynkiem zakupów dla Anglii, Ameryki i Szwajcaryi. **Brak równowagi między naszym przywozem a wywozem jest — zdaniem p. ministra — kardynalną przyczyną niskiego kursu naszej marki.** Niesłusznie narzeka się u nas — mówił dalej p. Grabski — na inflacyę pieniądza papierowego; wszak stan emisyi, obliczony we frankach szwajcarskich, przedstawia się (na jednego mieszkańca) w różnych krajach w następujący sposób: Francya 378, Belgia 290, Anglia 235, Szwajcarya 251, Stany Zjednoczone 197, Włochy 130, Niemcy 42, **Polska 18.**

Ministerstwo skarbu czyni — zdaniem p. ministra — wysiłki, celem poprawienia waluty. Za takie uważa n. p. wykup koron bez ich stemplowania, przez co uniknięto strat z powodu praktykowanych gdzieindziej fałszywych stempli, wyeliminowanie 10.000 koronówek, wycofanie rubla jako znaku płatniczego, gromadzenie złota i srebra przez skup tych metali, jak i walut, równoznacznych złotu; do tegoż celu prowadzą zakazy importu wielu towarów, **jako też zarządzenia w zakresie eksportu cukru, towarów włóknistych oraz drzewa.**

Najważniejszym jednak zabiegiem finansowym są wysiłki w celu ograniczenia dotychczasowych emisyi banknotów. I oto dzięki zwiększeniu podatków i dochodów państwowych, oszczędnościom w wydatkach, a nadewszystko dzięki rozpoczęciu lokowania pożyczki państwowej, **emisya majowa banknotów spadła do 1½ miliarda, podczas gdy w kwietniu wynosiła 5 pół miliarda, w marcu 4 miliardy, w lutym 2 pół miliarda, a w grudniu 1 miliard.**

Ten nadspodziewany rezultat, osiągnięty z samego początku umieszczania pożyczki państwowej, zapewnia — tak skończył swe wywody p. min. Grabski — i powodzenie pożyczki i **istotną poprawę stanu naszego skarbu.**

* * *

Kwestyę walutową, tak doniosłą dla naszej przyszłości, omawialiśmy wielokrotnie, ostatnio także z okazyi wywiadu min. Grabskiego z dziennikarzami. Jego expose, umieszczone powyżej, zawiera szereg ciekawych faktów i poglądów, które domagają się ponownego oświetlenia. Uczynimy to w najbliższym czasie.

Państwo czesko-słowackie oszustwem historycznem.

Niemcy czescy nie uznają narzuconej konstytucyi i nie będą się stosowali do ustaw czeskich. — Oświadczenie prezesa posłów niemieckich w parlamencie praskim.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Praga, 4 czerwca.

Na pewnem posiedzeniu czeskiej Izby posłów oświadczył premier Tusar między innemi, że Czesi „pragną pokojwej współpracy ze swymi niemieckimi współobywatelami". Oświadczenie to, pozostające w zupełnej sprzeczności z istotnym stanem rzeczy, wywołało żywe wzburzenie wśród posłów niemieckich.

Natychmiast po skończeniu mowy Tusara powstał prezes klubu posłów niemieckich, dr. Lodgman i powiedział:

„Jako przedstawiciele uciemiężonych w państwie czeskiem Niemców, oświadczamy uroczyście, przy wstępie do parlamentu czesko-słowackiego, wobec ludności tego państwa, wobec Europy i całego świata cywilizowanego, co następuje:

Traktatem pokojowym w St. Germain stworzono w środkowej Europie państwo, które obok 6 i pół miliona Czechów obejmuje także prawie 4 miliony Niemców. (Sprzeciwy na ławach czeskich). Napróżno usiłowaliśmy sami określić los naszego obszaru językowego. Napróżno też zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę, iż **państwo tak ukształtowane grozi pokojowi Europy stałem niebezpieczeństwem.** My, przedstawiciele Niemców w państwie czeskiem, stwierdzamy, że **państwo to powstało kosztem prawdy historycznej** tudzież, iż **oszukano szerokie masy**, — wbrew istotnemu stanowi rzeczy. Traktaty pokojowe bywają często sankcyą gwałtu, ale nigdy gwałt nie stanie się prawem! **Czesko-słowackie Zgromadzenie „Rewolucyjne"** (słuszne określenie czeskiego Zgromadzenia Narodowego! — przyp. Red.) **przekreśliło paragrafy traktatu o ochronie mniejszości narodowych.** Ich jaskrawem okaleczeniem jest całe **ustawodawstwo czesko-słowackie wraz z oktrojowaną konstytucyą.** Oświadczamy przeto uroczyście, że **żadnej z tych ustaw Zgromadzenia Rewolucyjnego nie uznajemy, żadna też nas obowiązywać nie będzie".**

Życie polskie w Kijowie.

Uruchomienie polskich stowarzyszeń. — Działalność polskiego Czerwonego Krzyża. — Teatr polski otwarł swe podwoje dla publiczności.

Kijów, 4 czerwca.

Niezwłocznie prawie po wyjściu bolszewików z Kijowa wznowiły też swą działalność polskie instytucye publiczne i organizacye; rozpoczął pracę „Polski Komitet Wykonawczy na Ukrainie", obejmując jak i dawniej stanowisko kierownicze w życiu polskiem w Kijowie.

W dn. 13 maja odbyło się zgromadzenie członków Polskiego Zrzeszenia Demokratycznego na Ukrainie i zaproszonych gości. Zebrani uchwalili, że Zrzeszenie Demokratyczne ma wznowić swą działalność. W dn. 16 maja w niedzielę o godzinie 4 po poł. odbyło się zebranie Zrzeszenia w celu dokonania zmian w ustawie, omówienie kierunku najbliższej działalności. Uruchomiony też został klub polski „Ogniwo" w nowym lokalu przy ul. Nestorowej 19. Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół" podało zawiadomienie, iż niebawem otworzy swoje podwoje dla członków i gości. Polski Czerwony Krzyż rozpoczął przed kilku dniami swoje funkcye i z dnia na dzień rozszerza zakres swej działalności. Od trzech dni funkcyonuje na dworcu „Kijów I" herbaciarnia dla wojskowych. Żołnierze i oficerowie, przejeżdżający przez dworzec osobowy otrzymują tam bezpłatnie herbatę z chlebem, z zapasów przywiezionych z Warszawy, wypieczonych przez piekarnie Polskiego Czerwonego Krzyża. Na tej samej stacyi czynne jest ambulatoryum Czerwonego Krzyża dla wojskowych, obsługiwane przez lekarzy dyżurnych od godziny 9 zrana do godziny 6 wiecz. Każdy z pacyentów otrzymuje odrazu potrzebne lekarstwo. W celu niesienia ludności pomocy sanitarnej organizuje się bezpłatne ambulatoryum Polskiego Czerwonego Krzyża przy ulicy Puszkińskiej Nr. 22-A. Za najpilniejszą w tej dziedzinie sprawę Polski Czerwony Krzyż uważa ułatwienie ludności otrzymania lekarstw na recepty lekarskie. W tym celu niezwłocznie przystępuje Polski Czerwony Krzyż do przejęcia nieczynnej obecnie apteki polskiej przy ulicy Funduklejowskiej Nr. 10. Po zaopatrzeniu w znaczne ilości medykamentów, apteka ta będzie bezpłatnie obsługiwać całą potrzebującą ludność polską. We wszystkich tych czynnościach Polski Czerwony Krzyż działa w kontakcie i porozumieniu z Amerykańskim Czerwonym Krzyżem, który znakomicie dopomaga całej tej akcyi i zasiła zarazem ze swoich składów.

Do pracy przystąpiło też i Kijowskie Tow. Dobroczynności. Wznowił swą działalność „Teatr Polski", który sezon letni rozpoczął komedyą A. Fredry — „Damy i Huzary", wyreżyserowaną przez p. Wrześniowską. Małą salę Teatru Polskiego przy ul. Proreznej szczelnie zapełnili przedstawiciele wojska polskiego. Było przeto rojno i gwarno i nastrój panował dziarski. Zato publiczność kijowska nie dopisała, jak stwierdza „Dziennik Kijowski". Wreszcie co do funkcyonowania szkół to tyle tylko się dowiadujemy, że egzaminy wstępne do wszystkich klas w szkołach męskiej i żeńskiej filologicznych Tow. popierania szkoły średniej przy Rylskim 10 odbywać się miały od dn. 25 do 29 maja.

Wielkopolskie „Eldorado".

Stosunek Niemców w b. zaborze pruskim do Polski. — Poznań i Toruń.— Taniość środków żywności. — O unifikacyę gospodarczą.

Wrażenia i refleksye.

Z Gdańska przez Tczew pojechała krakowska drużyna do Torunia. W drodze z Warszawy nad morze żądano od nas dokumentów osobistych, tutaj natomiast nikt tego nie robi; wygodniej to dla podróżnych, ale czy taki brak kontroli na ogół jest dobry? Bo nie łudźmy się pozorami: Nietylko Poznań, lecz nawet i Toruń **zewnętrznie** niemal żadnych śladów wczorajszego niemieckiego dnia nie mają. Ktoby się n. p. domyślił, że hotel „Polonia" w Toruniu kilka miesięcy temu nazywał się jeszcze „Thorner Hof"? Ale w duszy niemieckiej ludności pozostała tu pamięć niemieckiego panowania, a gdy się bystrzej tych ludzi obserwuje, dojdzie się do przekonania, że mimo pozorną rezygnacyę a nawet manifestacyjnie niejednokrotnie okazywaną życzliwość, **Niemcy tutejsi w skrytości serca nas nienawidzą.** Przypatrują się nam ciekawie a podejrzliwie, i gdzie tylko coś ujemnego dostrzegą, nie ukrywają zadowolenia.

Pod Gdańskiem widziałem taką przelotną charakterystyczną scenę. Żołnierz graniczny polski kogoś, o ile mogłem się zoryentować, gonił. Dogonił go, chwilę z nim przystanął i rozmawiał i — wziął od niego papierosa. Gromadka Niemców, która całej tej scenie przypatrywała się na terytoryum „wolnego miasta", w lot skomentowała ten ostatni papierosowy epizod bardzo złośliwemi uwagami i cała zachichotała... To przypadkowo gdański obrazek, ale równie dobrze illustruje on niemieckie nastroje w Toruniu czy Poznaniu.

Bo na każdym kroku widać tu, że **Niemcy do niedawna ani nie przypuszczali, by im kiedykolwiek miało przyjść wyrzec się panowania nad tą ziemią.** Ani Rosya w b. Kongresówce, ani nawet Austrya w b. Galicyi nie czuły się tak bezpiecznemi jak Niemcy tutaj — tego dowodzą przynajmniej solidne istotnie pomniki ich panowania, dzisiej urządzeniem sprawiedliwości nam rzeczywistą korzyść przynoszące. Zamek cesarski w Poznaniu to symbol brutalnej pięści krzyżackiej — ale gdzie jest na ziemi polskiej trwalsza budowla od tej? A poznański Teatr Wielki, z urządzeniem technicznem i inwentarzem, jakiego żadna inna polska scena nie posiada. Albo niegdyś niemieckie, dzisiaj polskie gimnazyum w Toruniu: p. Riess, znany dobrze Krakowianin, obecny jego kierownik, z zachwytem opowiadał mi o parku gimnazyalnym i o bibliotece, która jest tak zasobna, że umyślnie sprowadza sobie z Paryża młodego fachowego bibliotekarza. I tylko dziw, że Niemcy nie pomyśleli o jakimś nowoczesnym dworcu kolejowym w Poznaniu, tak, że trzebaby tam na gwałt nowy postawić, bo stary absolutnie do dzisiejszych wymogów nie dorasta.

Zostawili Niemcy pamiątkę po sobie i u samych Polaków wielkopolskich. Oni się gniewają, gdy się im poważnie czy żartobliwie wytyka n. p. ich okropne germanizmy w mowie polskiej, ale dalibóg trudno czasem spokojnie je znieść. Restauracya, dawniej „Zur Rose" dzisiaj zwie się „Do róży", a „Dziennik Tczewski" ogłasza „Igrzyska świetlane" vulgo kino (Lichtspieltheater). I w manierach wielkopolan wiele jeszcze pruskiej ostości, kapralskiego tonu, oschłości — prawda, że i niemieckiego zamiłowania porządku: dzisiaj nie Warszawa, ale **Poznań jest najczystszem miastem polskiem**, a nasz kochany Kraków wygląda przy nim jak jedno śmietnisko. **Oszczędność także tu nie polska:** nikt się tu nie stroi; mnóstwo panien i młodych pań chodzi bez kapelusza, rękawiczki należą do rzadkości; bardzo przyzwoci ludzie jeżdżą gdzie mogą, czwartą klasą. Za to na teatr polski nie oszczędzają. Dyrektor Szczurkiewicz — który prowadził dotychczas „Teatr Polski" a od przyszłego sezonu obejmie i dramat „Wielkiego" — opowiadał mi, że jego kalkulacya opiera się na stałym komplecie w widowni a prawie zawsze trzeba dostawiać miejsca. (Na powtórzeniu, nie wiem już którem z kolei, „Ponad śnieg", teatr był istotnie szczelnie wypełniony publicznością, nawet w przejściach stojącą).

Toruń jest cichem miastem, otulonem w dostojność historycznych tradycyi (najmarniejszą z nich jest „piernik toruński", który tutaj na miejscu daleko mizerniej się przedstawia niż na eksport). Za to Poznań bardzo ruchliwy, że Kraków, chociaż nieco większy od niego, w porównanie z nim iść nie może. **Ale ruchliwość Poznania to nie fale publiczności kinowej lub kawiarnianej** — i jednych i drugich lokali jest stosunkowo mało — **to życie pracowitego miasta.** Wieczorem teatr, kawiarnia, knajpa, spacer za miasto — tak, ale w dzień praca, chodzenie za interesami, telefon nie do towarzyskich rozmów, ale do interesów, praca — nawet: o dziwo w Polsce! w urzędach ministeryalnych. **Obieg pieniędzy w codziennem życiu nie dosięga tych zawrotnych sum, co u nas.** Taniość życia ogromna, a gdy się jeszcze, jak nasza wycieczka, przyjeżdża tu z Gdańska, ceny wydają się niekiedy wprost śmieszne. Za obiad już z piwem płaci się dziesięć marek, przyczem porcye są niebywałych w Małopolsce rozmiarów. Ale zdaje mi się, że na tę taniość składa się także wspomniana już oszczędność wielkopolan, wstręt przed przepłacaniem tych artykułów, których w jawnym handlu dostać nie można lub które są, ale bardzo liche. Piją więc kawę, jeszcze podlejszą niż w Krakowie, ale „mokki", cennikiem nie objętej, nie żądają; i piją tę lurę często bez cukru, nawet bez sacharyny, zawsze bez mleka. Sporadycznie brak lokalnie to tego, to owego. Za naszego pobytu w Toruniu brak tam było niemal zupełnie papierosów, w Poznaniu znowu zupełny brak gilz (tutek) — ale oni znoszą to cierpliwie, „paskarzy" nie tolerują — a „paskarzem" jest tu już ten, kto za towar o urzędowej cenie 10 marek żąda dwanaście. **Lecz taniem jest w Wielkopolsce tylko jedzenie**, a i to podobno coraz bardziej drożeje. **Manufaktury jest niewiele, ta co jest, kosztuje już niemal tyle, co w Krakowie.** W Toruniu wolno ją kupować tylko za pokazaniem „karty chlebowej", a zresztą, tamtejsze sklepy ogołocone są z lepszego towaru i prawie samą tylko tandetę posiadają. W Poznaniu i „obcokrajowcom" wolno robić zakupy, ale obuwia n. p. w całem mieście nie dostanie, a cena bielizny męskiej taka sama jak u nas. Zaopatrzyć się więc w te rzeczy przejezdnemu dzisiaj już trudno, a do tego rewizya w Skalmierzycach surowością dorównywa osławionej przedwojennej francuskiej na niemieckiej granicy).

Oto dotknąłem wreszcie najboleśniejszego punktu: **stosunków Wielkopolski do reszty Polski, zwłaszcza do b. Galicyi.** Separatyzm Wielkopolski jest faktem, którego nie usunie z aktualnej widowni żadne udawanie przed sobą lub drugimi, jakoby go nie było.

Separatyzm polityczny, do niedawna powszechny w Wielkopolsce, **teraz już jednak znacznie osłabł** i jest programem tylko pewnych nielicznych grup. **Separatyzm ekonomiczny natomiast trwa dalej w niezmożonej sile** i powszechności i nie ma Poznańczyka, któryby nie był przeciwnikiem gospodarczej unifikacyi Wielkopolski z resztą Polski w chwili obecnej. Każdy z nich zestawia cenę chleba u siebie z ceną w Warszawie lub Krakowie i umacnia w dotychczasowych poglądach.

Takiem jest stanowisko lokalne, stanowisko zrozumiałe, jeśli się zważy, że zarobki w Wielkopolsce są również znacznie niższe, niż u nas.

A jakiem winno być w tej sprawie stanowisko ogólno-polskie? Czy można dzisiaj o ekonomicznych, ściślej: „kieszeniowych“ sprawach mówić objektywnie? Spróbuję. Spytam najprzód: jakie skutki wywołałaby **natychmiastowa ekonomiczna** unifikacya? Czy chleb kosztowałby u nas tyle, ile obecnie kosztuje w Poznaniu, taksamo obiad itd.? Będę nawet skromniejszy w wymaganiach: czy wskutek unifikacyi naszej ceny chleba, obiadu itd. spadłyby one bodaj trochę? Wątpię. Natomiast boję się, że skutkiem unifikacyi nie nasze ceny do poznańskich ale poznańskie do naszych upodobniłyby się... To znaczy, że oni w każdym razie więcej straciliby, niż my zyskalibyśmy. Komu lżej płacić w Krakowie za najlichszy obiad 17 marek, gdy będzie miał świadomość, że i Poznańczyk już nie płaci za dobry obiad tylko 10 M. — niech przemawia za **natychmiastową** unifikacyą ekonomiczną, za zniesieniem rewizyi w Skalmierzycach itp.

Tak; gdyby po unifikacyi rząd i społeczeństwo innych dzielnic zdołały zrównać nasze ceny z obecnemi poznańskiemi czy choćby nawet trochę wyższemi, i ja wołałbym o „unifikacyę“. Ale, tak jak rzeczy stoją, ośmielam się proponować, by dyskusya o różnicy naszych a wielkopolskich cen zajmowała się nie tyle kontrastowaniem cyfr, ile zgłębieniem pytania: **czemu w Wielkopolsce życie jest o tyle tańsze?** Jakiemi środkami zdołano tam zapobiedz rozpanoszeniu się lichwy żywnościowej i paskarstwa? A gdy się znajdzie już odpowiedź na to pytanie, proponowałbym dalej **unifikacyę tych środków przeciw lichwie i paskarstwu,** środków używanych tak przez rząd jak i przez samo społeczeństwo. I doprawdy, mam przeświadczenie, że po takiej unifikacyi metod **poszłaby już automatycznie unifikacya cen,** i my w Krakowie jedlibyśmy też obfity obiad — z piwem! — za dziesięć mareczek **Dr Józef Flach.**

Budżet i finanse gminy miasta Krakowa.

Niedobór budżetowy. — O przyszłość gospodarki miejskiej.

Kraków, 5 czerwca.

(4) Obrady budżetowe Rady miejskiej na rok 1920 zostały ukończone, budżet został uchwalony.

Nie były to obrady ciekawe, o budżecie mówiono mało, nie stawiano żadnych planów finansowych na przyszłość, zdawano sobie dokładnie sprawę z tego, że budżet uchwala się jedynie tylko dla porządku, ale że nie jest to budżet normalny i że dochody nie wystarczą na pokrycie wydatków, gdyż wydatki będą z pewnością znacznie wyższe, jak wykazane.

Rada m. nie wiele interesowała się budżetem i finansami gminy, mało kto naprawdę czytał budżet i nad cyframi wstawionemi zastanowił się.

A pamiętamy, jak niedawno jeszcze obrady budżetowe budziły żywe zainteresowanie.

Galerye przepełnione, z trybuny prezydyalnej schodził prezydent ś. p. Juliusz Leo, w długim wywodzie zdawał sprawę z ubiegłych lat i kreślił plany finansowe na przyszłość. Nad ekspose prezydenta wywiązała się ożywiona dyskusya, padały nieraz ostre słowa krytyki, ale zarazem i słowa uznania. Rada m. podczas obrad wykonywała prawo kontroli, to najwyższe prawo, które jej przysługuje i zdawała sobie sprawę z odpowiedzialności i ważności zadania, a prezydent przedkładał preliminarze, których po uchwaleniu musiano się trzymać.

Były to czasy normalne, budżet gminy miasta Krakowa od roku 1904 do roku 1913 rozwijał się prawidłowo. Był to świetny okres rozwoju Krakowa, a stworzenie „Wielkiego Krakowa“ uwieńczyło to dzieło.

Dochody wystarczały na pokrywanie wydatków, które rosły stopniowo, ale w tem tempie zwiększały się i dochody, które równowagę budżetową utrzymywały.

Wojna wycisnęła piętno **na budżecie roku 1914/15,** wydatki rosną, a rok 1916/17, 1917-18 wykazuje znaczne zwiększenie. Suma zaś rozchodów roku 1918-19 dochodzi do **35,675.000.** Wreszcie budżet na rok 1920 wykazuje wydatki zwyczajne i nadzwyczajne w sumie około **71,132.000,** dochody zwyczajne i nadzwyczajne w tej samej kwocie, z małą nawet nadwyżką.

Przypatrzmy się jednak dokładnie cyfrom: widzimy w dziale XIV. w dochodach nadzwyczajnych kwotę **25,000.000 marek,** wstawioną jako pożyczkę od rządu, uchwaloną gminie miasta Krakowa na częściowe pokrycie kosztów administracyjnych, która to pożyczka spłaconą ma być w całości do końca roku 1921.

Poza tem w dziale III. wstawiono w dochodach zwyczajnych nową pozycyę: dochód „od przyrostu wartości koron **6,025.000“,** — która, nie wiadomo, czy w roku 1920 wpłynie w tej wysokości. Mamy więc właściwie niedobór przeszło **31,000.000.**

Już po uchwaleniu budżetu Rada m., idąc za przykładem rządu, uchwaliła wypłatę płac co 20 dni, co powiększa wydatki na administracyę gminną o 50 procent, a rocznie więcej o dalszą sumę około 20,000.000, — czyli że niedobór w budżecie wynosi **51,000.000,** — nie licząc nowych dodatkowych kredytów, które Rada w ciągu roku zapewne uchwali. Sprawozdawca budżetowy wywodził, że wobec nieuregulowania waluty, niepewnego jutra, nie można w tej chwili przystąpić z planem sanacyi finansów gminy, może dopiero najbliższa przyszłość pozwoli to uczynić, gdyż a la longue nie można pracować budżetem deficytowym, powoduje to bowiem chroniczny brak gotówki w kasie.

Budżety wojenne lat ostatnich we wszystkich większych miastach, z wyjątkiem Poznania, wykazują większe lub mniejsze niedobory, gospodarka finansowa nie idzie normalnym torem, z powodu ciągle rosnącej drożyzny — rosną ciągle wydatki na administracyę, a ciągłe podwyższanie płac wywołuje nową falę drożyzny, ceny rosną, jest to więc **błędne koło, z którego wyjść nie można.**

Miasta udają się o pomoc do rządu, który udziela pożyczek czy subwencyi, bijąc nowe marki w zastraszającej ilości, a im więcej środków obiegowych, tem gorzej, wartość pieniądza się obniża, ceny za towary i środki żywności rosną i tak bez końca.

W ministerstwie skarbu w Warszawie zastanawiają się, jak przyjść miastom z pomocą, wyłaniają się różne projekty, jak n. p. odstąpienie całego podatku domowo-czynszowego na użytek miast, odstąpienie pewnej części podatku osobisto-dochodowego i inne. Czy jednak dochody z tych źródeł wydatnie zaciążą na preliminarzach — to pytanie, a jeszcze większe pytanie, czy zwiększona, z tytułu poboru tych opłat, administracya nie zabierze znów lwiej części dochodu.

Miasta, o własnym statucie mają otrzymać zwrot wydatków za poruczony zakres działania w ich rzędzie i Kraków, — należy jednak usilne rozwinąć starania, aby rząd przedłożył rychło Sejmowi odpowiednie wnioski do uchwały.

Wojna wytrąciła z rozwoju budżety miast, a gospodarka finansowa nigdzie nie jest prawidłowa, kasy gminne są puste, brak gotówki, ciągłe poszukiwanie **pieniędzy,** nowe pożyczki długo- lub krótko-terminowe wprowadzają olbrzymi zamęt.

Położenie jest nienormalne i coraz konieczniejszą staje się sanacya.

Rozumiemy dobrze, że sanacyi stosunków nie przeprowadzi się odrazu, zdajemy sobie dokładnie sprawę, że dużo jeszcze czasu upłynie, nim zacznie się gospodarować normalnie. Może to przypadnie naszym następcom w udziale, ale my musimy przygotować grunt, wyplenić chwasty, które się rozwinęły, urządzać instytucye, tak, aby kiedyś nie posądzano nas, że nie umieliśmy się rządzić. **Rady przez swoje organa urzędowe i przez swoich członków muszą się poważnie zastanowić nad przyszłością finansową miast, gdyż jak dzisiaj, miasta bez pożyczek i bez pomocy rządu nie mogą istnieć, a i pożyczek ciągle zaciągać nie można.**

Pomoc państwa musi być ograniczoną, gdyż państwo ma inne zadania do spełnienia, a wielkie finansowe zobowiązania, którym musi sprostać. Oglądanie się na pomoc obcą, nie na siebie, na własne siły, świadczy, że organizm jest słaby, niezdolny do życia. Dlatego miasta muszą pomyśleć przedewszystkiem **o stworzeniu nowych źródeł dochodowych z jednej strony, a o zmniejszeniu wydatków z drugiej strony,** o uproszczeniu administracyi, zmniejszeniu liczby urzędników i służby, zaprowadzeniu jak najdalej idącej oszczędności i jak największej wydajności pracy. Tylko wtedy będą mogły istnieć, rozwijać się, oraz doprowadzić zwolna do równowagi swoje budżety.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Bonifacego

Wschód słońca 4·33

Zachód słońca 8·44

Długość dnia 16·23

Sobota **5** Czerwca

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Zazdrość“.
Niedziela popoł.: „Polowanie na mężczyznę“.
Wieczór: „Zazdrość“.

TEATR „BAGATELA“.

Sobota: „Zuzia, moja żona“ (Występ Frenkla).
Niedziela popoł. „Pani prezesowa“.
Wieczór: „Pan poseł“. (Występ Frenkla).

TEATR POWSZECHNY.

Sobota: „Gęsi i gąski“.
Niedziela: „Oj młody, młody“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Generał huzarów“.
Niedziela popoł.: „Generał huzarów“.
Wieczór: „Polska krew“.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).

Sobota, prof. dr J. Flach: „Dzisiejsza Warszawa“, część III.: Tak zwana „Warszawka“.

Zjazd demokracyi Polskiej we Lwowie.

We Lwowie rozpoczną się jutro obrady Rady naczelnej demokracyi polskiej oraz delegatów. Na porządku dziennym między innymi sprawa połączenia demokracyi polskiej ze stronnictwem demokratycznem w Warszawie. Ponadto zjazd obradować będzie nad zagadnieniami polityki zagranicznej tak doby obecnej jak i dalszej przyszłości. Z zagadnień polityki wewnętrznej zjazd zajmie się zasadami konstytucyi i ustroju państwa, ustaleniem wytycznych dla nowych ordynacyi wyborczych do Sejmu, uzdrowieniem finansów naszych, szerokiej autonomii na polu ustawodawstwa lokalnego i pełnego samorządu.

Na referentów poszczególnych kwestyi Komitet uprosił szereg wybitnych polityków demokratycznych z Krakowa i Warszawy, jak i ze Lwowa, między innymi posłów Stesłowicza, Kieskiego, Grossa, wiceprezydentów Rollego, Chlamtacza, Schleichera, red. Srokowskiego i Konarskiego, prezesa Bandrowskiego, dra Battaglię, dra Bogdaniego, prez. Kucharzewskiego, prez. Rybickiego, dyr. Zawojskiego, dyr. Marjewskiego, Terenkoczego, dra Tilla, oraz innych znanych mówców i działaczy.

Nadzwyczajna narada delegatów okręgów T. N. S. W.

Nadzwyczajna narada delegatów okręgów T. N. S. W. przy udziale delegatów innych organizacyi nauczycielskich odbyła się w dniach 26, 27, 28 i 29 w Warszawie.

Okręg małopolski reprezentował dr St. Werner z Krakowa, okręg wielkopolski prof. Konieczny z Poznania, okręg warszawski prezes Sosnowski z Warszawy.

Rezultatem tych obrad był uchwalony wspólny memoryał do Sejmu formułujący swe stanowisko wobec projektu „o wyposażeniu nauczycieli“ itd. z żądaniami niektórych poprawek.

Trzeba ukrócić lichwę przekupniów owocarzy!

(m-m) Przekupnie, sprzedający na rynku owoce, żądają za nie prowokująco wysokich cen, nieusprawiedliwionych żadnemi racyonalnemi przyczynami, boć urodzaj wczesnych owoców jest w tym roku niepomiernie obfity. Najlepszym dowodem lichwy, uprawianej przez przekupniów targowych jest fakt, iż w sklepach można dostać czereśni po 36 marek za kilo, podczas gdy przekupnie żądają 40 marek za kilo! Kilo agrestu w sklepie kosztuje 10 kor. na targu żąda się za tę samą ilość 16 kor. Urząd walki z lichwą winien co rychlej roztoczyć pieczołowitą opiekę nad handlem owocami i wyznaczyć godziwe ceny, umożliwiające szerokim sferom ludności Krakowa nabywanie tego tak smakowitego i zdrowego artykułu żywności.

Restauratorzy ignorują zniżkę artykułów żywności.

(m-m) Niedawno jeszcze płacono 6 kor. za kilo ziemniaków. W restauracyach podniesiono cenę małej porcyi ziemniaków na 3 kor., „pro-

rachowano“ następnie tą cęnę na marki, to znaczy, zażądano 3 marki za porcyę. Obecnie ceny ziemniaków spadły gwałtownie, **nabyć je można w cenie 2 kor. za kilo, a porcyjka ziemniaków ciągle kosztuje 3 marki.** Cyfry te mówią same za siebie nie wymagając żadnych komentarzy — dopraszając się raczej energicznej interwencyi magistratu.

NOWA PLACÓWKA POLSKIEGO PRZEMYSŁU. W najbliższych uruchomioną zostanie nowa placówka przemysłu garbarskiego pod firmą „Krakowska białoskórnia“. Białoskórnia ta wyprawiać będzie nie objęte sekwestrem skórki baranie, owcze, jelenie, kozie, sarnie itp. dla celów rękawiczniczych i galanteryjnych. Nowa ta placówka przemysłowa wypełni znaczną lukę w garbarstwie polskiem. Dotąd w Polsce nie było takiej wytwórni — a cały materyał surowy szedł zagranice, skąd wracał do kraju w formie gotowych wytworów. Obecnie materyał surowy przerabiać się będzie na miejscu co w wysokiej mierze wpłynie na potanienie galanteryjnych przedmjotów skórniczych. Na czele krakowskiej białoskórni stoją wybitni polscy fachowcy.

SPRAWY MIEJSKIE. We środę dnia 2 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem radcy m. dra Ludwika Schnejdra posiedzenie sekcyi szkolnej (IV.) Rady miasta, na którem uchwalono wnioski w sprawie regulacyi płac nauczycielek szkół miejskich, otwarcia nowej szkoły LVI. pospolitej męskiej oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

ZBIÓRKA ULICZNA. Magistrat zezwolił Komitetowi budowy schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta na zbieranie w dniu 6 czerwca a w razie niepogody w dniu 10 czerwca br. składek pieniężnych po ulicach i placach miasta.

W SPRAWIE WĘDLIN I TŁUSZCZÓW W KRAKOWIE. Wobec dotkliwego braku wędlin i tłuszczów wczoraj w magistracie odbyła się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego druga z rzędu konferencya z przedstawicielami masarzy. W konferencyj wzięli udział referenci, zastępcy urzędu walki z lichwą i delegat Min. aprowizacyi p. Krupiński. Po przeprowadzeniu dyskusyj przedstawiciele masarzy oświadczyli, że w ostatnich dniach sklepy masarskie są otwierane i w miarę możności sprzedaje się w nich ludności wędliny i tłuszcze, jakkolwiek ceny dzisiejsze, ustalone przez podkomisyę cennikową komisyj aprowizacyjnej nie odpowiadają cenom żywego towaru. Z tego powodu przedstawiciele masarzy domagają się odpowiedniego podwyższenia cen wędlin i tłuszczów. Sprawa ustalenia cen będzie postanowioną na najbliższem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej.

50 MILIONÓW NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, którego Oddział niedawno został otwarty w Krakowie Rynek 19 subskrybował Mk 50.000.000 (50 milionów) Polskiej Pożyczki Odrodzenia w imieniu swoim i wszystkich Oddziałów w Polsce, a ponadto upoważnił wszystkie swe oddziały w liczbie 10, do subskrybowania na swój własny rahcunek po Mk. 2.000.000 (2 miliony) powyższej pożyczki. Wskazanem byłoby, by za przykładem wielkopolskiego Banku, poszły wszystkie nasze instytucye finansowe w Polsce.

O POLSKIE PRAWO AUTORSKIE. W dniu 17, 19 i 22 maja 1920 roku w Ministerstwie Sztuki i Kultury odbyły się trzy posiedzenia w sprawie prawa autorskiego. Prof. Zoll referował opracowane przez siebie zasady, które mają stać się podstawą prawa autorskiego, obowiązującego na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej. Koreferentem był członek Komisyi Kodyfikacyjnej — adw. Litauer. Konferencyę zagaił wiceminister sztuki i kultury Jen Heurich przekazując prowadzenie obrad radcy prawnemu Jagowdowi. W konferencyi brali udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Sprawiedliwości Kierownicy poszczególnych Wydziałów Ministerstwa sztuki i kultury, oraz wybitni artyści i delegaci związków i zjazdów artystycznych. Po ożywionej dyskusyi co do najżywotniejszych zagadnień prawa autorskiego przekazano zgodne uchwały profesorowi Zollowi jako decydujący materyał dla defitywnego opracowania rzeczonego prawa.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiejsza premjera komedyi Gavaulta „Złuta moja żona“ zapowiada się doskonale. Atrakcyą jej główną będzie oczywiście p. Mieczysław Frenkel, który z właściwą sobie maestryą i humorem niezwkłym odtworzy rolę Teodora Panarda. Wykonawczynią postaci tytułowej będzie p. Modzelewska, a w długim szeregu interpretatorów ról dalszych widnieją nazwiska pp. Borskiego, Czapelskiego, Czyńskiego, Dębowicza, Noskowskiego (zarazem reżysera sztuki) oraz pp. Orwid-Bruczowej, Gorajskiej i innych. Jutro w niedzielę dwa odbędą się widowiska. Popołudniu „Pani prezesowa“, wieczorem zaś „Pan poseł“ ze znakomitym gościem w roli Macieja Kłosa.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W najbliższy wtorek 8 bm. wchodzi na repertuar wyborna, lekka komedya francuska, mianowicie na wszystkich polskich scenach z ogromnem powodzeniem grany „Bęben“, Vebera i Grosse'a. Pełna humoru, wesoła treść sztuki i doskonale role, dające artystom pole do pierwszorzędnego popisu, zalecają tę sztukę szczególniej i niewątpliwie zapewnią jej powodzenie. Reżyseryę tej wykwintnej komedyi prowadzi dyr. Jarniński. Główne role kreują pp. Czarnecka z miej. teatru im. Słowackiego, Kolman, Krajewska, Morska (rolę tytułową), Relewiczówna, Strumiłło, Jarniński, Korecki, Magnuszewski, Sarnowski, Zbucki i inni. Bęben grany będzie trzy razy z rzędu: we wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia. Dziś stałem powodzeniem cieszące się „Gęsi i gąski“ Bałuckiego z p. Grolickim w roli Durnickiego, którą artysta objął po bawiącym obecnie na urlopie p. Minowiczu. Jutro przezabawna farsa „Oj młody, młody“.

„MUZYKANCI WIEJSCY“ znakomita operetka O. Straussa wejdą po raz pierwszy na repertuar Teatru Nowości we środę 9 czerwca. Muzyka nadzwyczaj oryginalna a libretto pełne humoru i życia, zapewnią operetce tej długotrwałe powodzenie. W głównych rolach wystąpią pp. Czernekówna, Krajewska, Latajner, Józefowicz, Ujheli, Remin i inni. Znakomite ewolucye oraz „Taniec wschodni“ w wykonaniu N. Nadeżdiny i Z. Nellego urozmaicą tą piękną operetkę.

RITA SACCHETTO wraz swojemi uczennicami wystąpi u nas w poniedziałek 7 bm. w Teatrze Powszechnym. Znakomita tancerka odtworzy w nowych stylowych kostyumach jeden z najbardziej interesujących swoich programów. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A—B postępuje bardzo szybko.

P. STANISŁAW DRABIK, Krakowianin, wysoce utalentowany uczeń prof. Bursy, a obecnie artysta opery poznańskiej, wystąpił z wielkiem powodzeniem, w partyi Jontka („Halka“(oraz w partyi Cania („Pajace“), zyskując owacyjne przyjęcie ze strony publiczności tudzież krytyki poznańskiej, która nie szczędzi utalentowanemu tenorzyście obok wielkiego talentu wokalnego także duże uzdolnienie aktorskie.

WIELKI KONCERT PLEBISCYTOWY. Uniwersytet żoln. D. O. Gen. Kraków urządził w porozumieniu z prof. Ant. Uruskim pianistą, wielki koncert objazdowy w 25 miastach i miasteczkach Okręgu Gen. krak. na cele plebiscytu. W Krakowie koncert ten odbędzie się dnia 11 bm. z programem wzbogaconym przez łaskawy współudział „Echa“. Inni artyści przyrzekli swój współudział. Bliższe szczegóły w afiszach.

Ł

KOMITET ekspedyentów dziennikarskich urządza dziś 5 bm. zabawę taneczną w sali Strzeleckiej (ul. Lubicz). Początek o godzinie 9 wieczór.

URZĘDNICZY ZAKŁAD APROWIZACYJNY „NUZA“ i Ekspozytura M. O. Urzędu Zaopatrywania pracowników państwowych (M. O. U. Z. P. P.) przeniosły swoje biura od 1 czerwca br. z Hotelu Krakowskiego na ul. Loretańską l. 5, I. p. Godziny urzędowe dla stron od 9—11 przedpołudniem i od 4.30 do 5.30 popołudniu.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Koła Krakowskiego Związku zawodowego urzędników pracujących w przemyśle polskim odbędzie się dnia 19 czerwca o godzinie 5 wieczór w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6. Ze względu na ważność spraw Wydział uprasza o liczne przybycie.

(T) **POBILI SIĘ O ŻONĘ.** Wczoraj aresztowano Stanisława Szurmana, dorożkarza, który wiódł sprzeczkę z szoferem Lucyanem Matula (podobno o swą żonę) i w trakcie kłótni zadał rywalowi pchnięcie nożem w szyję przecinając mu naczynie krwionośne. Opatrzyło go Pogotowie.

(T) **ARESZTOWANIE ZA SKÓRKI KRÓLICZE.** Wczoraj aresztowano Julię Węgrzyn l. 36 i Maryę Baranowską l. 50 pod zarzutem kradzieży 6 skórek króliczych na szkodę Izraela Bezeta. Karygodnego tego czynu dopuszczały się one już przedtem kilkakrotnie.

(T) **ZAGADKOWA ŚMIERĆ.** Wczoraj wieczorem o godzinie 6 masarz Kopestyński z Półwsia Zwierzynieckiego przywiózł na Pogotowie czeladnika Zenona Kalicińskiego i podał, że ten spadł z wozu. Kaliciński, który był nieprzytomny zmarł wkrótce. Lekarz Pogotowia nie stwierdził żadnej rany jeno wewnętrzny krwotok z przyczyn niewiadomych. Ciało odwieziono do zakładu medycyny sądowej gdzie odbędzie się obdukcya zwłok.

„SZCZUTEK“. Treść ostatniego numeru „Szczutka“ tryska jak zwykle, świetnym humorem i ciętą satyrą. Znakomita jest zwłaszcza satyryczna humoreska, przedstawiająca obraz naszych stosunków „w roku pańskim 1930“, gdy wszystko iść będzie dotymczasowym trybem. Wesoły ironiczno-polityczny persyflaż przedstawia druga humoreska „Pamiętnik egipski“. Garść bardzo aktualnych a dosadnych aforyzmów znajdujemy w nowym szkicu de-lirycznym Grusa, szereg doskonałych dowcipów i anegdot z „czarnej giełdy warszawskiej“, satyryczne rysunki ze świetnymi tekstami mogłyby być ozdobą każdego europejskiego tygodnika.

Tajemnice czeluści bandyckich.

Zeznania aresztowanego bandyty Nowaka.

(T) Prawie cała niebezpieczna szajka bandytów, morderców Gruenfelda — i sprawców licznych włamań, siedzi pod kluczem — kilku z nich przypłaciło głowami za swe wybryki — leżą oni już dawno w ziemi. Obecnie wychodzą na światło dzienne nowe i straszne ich zbrodnie, które dotąd nie znane były ani sądom, ani policyi.

SPOWIEDŹ BANDYTY.

Przed kilku dniami aresztowała policya na jednej z ulic Krakowa, dawno poszukiwanego bandytę (rzekomo jednego ze sprawców morderstwa Gruenfelda na Kaźmierzu), Jana Nowaka.

Nowak w ostatnich dniach ścigany przez policyę, dręczony obawą, a wreszcie i nędzą bardzo spokorniał, — toteż na policyi wkrótce przyparty do muru, zeznał wiele ciekawych a dotąd zupełnie nieznanych szczegołów kilku zbrodni dokonanych przez najniebezpieczniejszych bandytów tutejszych.

ZAMORDOWANIE POSŁUGACZA KOLEJOWEGO NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM.

Roku 1919 w maju pewnej nocy na plantach, naprzeciw hotelu „Polonia“ obok kolei, kilku bandytów, między nimi Dębski, Susut, Stanisław Jaworski i Beler (wszyscy ci znajdują się już w więzieniach tut. sądu karnego), siedząc na kamiennej ławce, — naradzali się nad projektowanem włamaniem, gdy nagle jeden z nich zauważył majaczącą za drzewem sylwetkę ludzką. Było to znany bandytom posługacz kolejowy Kazimierz Kubicki, którego nazywano w języku złodziejskim „kapu“, t. j. denuncyant, gdyż często „wsypywał“ złodziei, gdy nie chcieli złożyć mu żądanego haraczu. Tym razem bandyci wziąwszy „kapusia“ między siebie milczkiem porozumieli się i postanowili go zgładzić. To też podstępem wyprowadzili go z centrum miasta (Kubicki był podchmielony) mówiąc do niego:

— **Gdy pójdziesz z nami to pokażemy ci „wystrzał“!** (Wystrzał to po złodziejsku — przygoda miłosna (!).

Gdy weszli na ulicę Starowiślną, bandyta Jaworski odłączył się od nich. Wkrótce bandyci wraz z Kubickim weszli na cmentarz żydowski. Noc była ciemna i ponura — gdy nagle bandyta Dębski rzekł do Kubickiego półgłosem:

— Popatrz jak się tam prowadzą.

Kubicki oglądnął się, a wtedy Dębski dobył błyskawicznie browninga i strzelił Kubickiemu w skroń. Do leżącego na ziemi strzelali jeszcze obecni Susut i Beler.

KRADZIEŻ 160.000 K HALLERCZYKOWI, KTÓRY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

W lipcu 1919 roku przyjechał do Krakowa z Przemyśla pewien żołnierz Hallerczyk. Ów żołnirz. chcąc się rozerwać, poszedł do pewnego nocnego domu, gdzie z jedną z cór Koryntu zabawiał się wesoło. Pan żołnierz „postawił“ kilka butelek wina i był cokolwiek w dobrym humorze. W domu owym tej nocy był obecnym bandyta **Dębski wraz z swą szajką.** Dębski miał w tym domu kochankę niejaką Emilię Kisia. Od niej dowiedział się Dębski, że u jej koleżanki „bawi się“ pewien żołnierz, który ma **przy sobie dużą gotówkę.** Dębski pod pozorem, że chce z ową dziewczyną pomówić, wszedł do jej pokoju i ukradł owemu żołnierzowi portfel, w którym znalazł **160.000 K w banknotach.** Hallerczyk ów gdy zauważył, że skradziono mu **całą** gotówkę, udał się do hotelu Helera przy ulicy Lubicz **i tam wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.**

Żołnierz ów, jak się okazało, przyjechał do Krakowa dla **zakupów wojskowych,** a także wiózł gotówkę od swych kolegów żołnierzy dla ich rodzin.

Aresztowane owe dwie kameliowe damy, Ptakówna i Kusiówna, zrazu przeczyły wszystkiemu, później jednak **przyznały się do swych nieczystych sprawek.** Nadto Kusiówna, która była kochanką Dębskiego, zeznała, że Dębski z owych pieniędzy skradzionych Hallerczykowi, kupił jej kostyum jedwabny i eleganckie wysokie buciki.

Śledztwo w tej sprawie trwa dalej i ustali ono współwinę aresztowanego obecnie Nowaka.

Zabójstwo i samobójstwo

w biurze sędziego śledczego.

Lwów, 4 czerwca.

Krwawa scena rozegrała się w biurze jednego z sędziów śledczych we Lwowie przy ul. Batorego. Na przesłuchanie został wezwany 18-letni Tadeusz Frydrych, a gdy sędzia śledczy oświadczył, że zmuszony jest **zamknąć** F. w areszcie śledczym, ten **szybkim ruchem wydobył rewolwer** i skierował go ku swej skroni.

Spostrzegł ten ruch obecny wówczas Jan Gęsior, prow. **dozorca więźni,** a chcąc młodemu człowiekowi przeszkodzić w dokonaniu samobójstwa, rzucił się nań i chwycił za broń. W czasie szamotania się obu **rewolwer wypalił a kula trafiła Gęsiora w brzuch.**

Gdy ciężko ranny Gęsior padł na ziemię, wówczas **Frydrych strzelił sobie w pierś,** a kula przeszła na wylot.

Wezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło prowizorycznie obu ranionych i przewiozło do szpitala powszechnego.

Dokonana natychmiast operacya wykazała, iż Gęsior ma **w siedmiu miejscach przestrzelone wętrzności** co grozi mu śmiercią. Stan Frydrycha budzi również poważne obawy.

Całe zajście rozegrało się wprost błyskawicznie, tak iż sędzia nie zdołał nic uczynić, by zapobiedz nieszczęściu.

Ruch giełdowy.

Kraków, 5 czerwca.

(4) Zapowiadana przez nas zniżka marek niemieckich, oraz wypłaty na Berlin istotnie z dnia na dzień jest coraz wyższą. Za 100 markówki niemieckie ofiarowano 559. Transakcyi 100-markówkami nie dokonywano żadnych. Natomiast pewne zainteresowanie wywołały 1000-markówki, które spadły o 56 punktów, tak, że kurs ich wynosi 630, w stosunku do 686 w dniu ubiegłym. Również mimo silnego ożywienia i poszukiwania dewizy na Berlin spadła ta również o 58 punktów. Kurs jej początkowo wynosił 625, ku końcowi spadł na 620. Zainteresowanie innemi walutami zagranicznemi było bardzo żywe, cu zaś przy tendencyi zwyżkowej. I tak 500-rublówki osiągnęły 370, dolary zaś podniosły się o 20 punktów na sztuce. Również i leje rumuńskie nieznacznie się podniosły. Dewiza na Pragę spadła o kilka punktów. Papiery lokacyjne bez zmiany. Wielkie natomiast ożywienie wywołały akcye przemysłowe, których kurs ogółem podniósł się, a w szczególności Tepege, za które w transakcyach płacono 4800 w stosunku do 4300 w dniu 2 czerwca.

Zaznaczyć należy, że na skutek uchwały komitetu giełdowego notowanie kursów giełdy krakowskiej nastąpią z dniem 7 czerwca w walucie markowej.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 4 CZERWCA.

Waluty: Marki niemieckie po 100 ofiar. 550, żąd. 600. Marki niemieckie po 1000 ofiar. 600, żąd. 650, transakc. 630—635. Ruble carskie po 500 rubli ofiar. 345, żąd. 375, transakc. 370. Ruble carskie po 100 rubli ofiar. 320, żąd. 350. Ruble dumskie ofiar. 75, żąd. 85. Franki francuskie ofiar. 19, żąd. 20. Dolary ofiar. 250, żąd. 270, transakc. 258—268. Lei rumuńskie ofiar. 520, żąd. 535, transakc. 530—534.

Dewizy: Berlin transakc. 625—620, Praga transakc. 555.

Akcye bankowe: Bank hipoteczny ofiar. 800, żąd. 840, transakc. 810.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handlow. I. i II. em. ofiar. 660, żąd. 710, transakc. 660—700, handl. Spółka Impex ofiar. 380, żąd. 420, transakc. 405—403, Zieleniewski ofiar. 2150, żąd. 2250. transakc. 2200. Górka ofiar. 2100, żąd. 2200, transakc. 2150. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1925, żąd. 2025, transakc. 1975. „Tepege“ ofiar. 4500, żąd. 4800, transakc. 4700—4800.

Lwów, 4 czerwca.

Ruch na giełdzie słaby, większe transakcye jedynie w markach niemieckich (tysiączkach), których kurs wahał się pomiędzy 487 a 485.

Wszystkie papiery lokacyjne słabsze. Dolary poszły nieco w górę, nie tylko u nas, ale także w Krakowie i w Warszawie, natomiast franki francuskie spadły na kursie.

Leje rumuńskie zyskały kilka punktów. Różnica w kursie marek niemieckich i dewizy berlińskiej między Lwowem a Krakowem i Warszawą rażąca, wynosi bowiem 50 punktów.

Podczas gdy marki niemieckie w Warszawie i w Krakowie stale spadają, u nas przez zakupna kurs utrzymuje się na wyżynach.

Karbowańce znowu poszukiwane, zyskują na kursie. Na ogół kurs ustalony, usposobienie nadal rezerwowane.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY LWOWSKIEJ Z DNIA 4 CZERWCA:

Waluty: Ruble carskie setki 231 (245). Ruble carskie pięćsetki 231 (245), ruble carskie drobne 206'50 (220'50). Ruble dumskie po 1000 — 52'50 (59,50). Ruble dumskie po 250—38,50 (45,50). Karbowańce po 1000 — 14 (18). Grzywny po 500 i wyżej 14 (18). Franki frncuskie setki 1365 (1505). Franki szwajcarskie setki 3360 (3500). Szterling 630 (770). Dolary amerykańskie 175 (189). Dolary kanadyjskie 140 (154). Marki niemieckie po tysiąc 476 (490), transakc. 487, 486, 485. Marki niemieckie setki 455 (469). Lei rumuńskie pięćsetki 357 (371). Lei rumuńskie drobne 266 (280). Liry włoskie 980 (1120). Czeskie korony 385 (399). Korony austryackie stemplowane 77 (91).

Dewizy: Londyn 630, 770. Paryż 1470, 1610. Zurych 1400, 1540. Praga 427, 443. Wiedeń 105, 119. Berlin 476, 490. Nowy Jork 168, 182. Medyolan 1015, 1155.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ Z DNIA 4 CZERWCA.

Waluty: Ruble carskie 242—245. pięćsetki 253—262—261. Ruble dumskie po 1000 — 55—57'75—57, drobne 44. Dolary Stanów Zjednoczonych 186—188—187. Liry włoskie 10'60. Lei rumuńskie 3'62 i pół. Marki niemieckie po 100 — 420—437 i pół do 428.

Czeki na Paryż 14'30—14'10, na Szwajcaryę 35'35—35'15, Nowy Jork 185. Berlin 447—425—440.

—o—

Z targu.

Kraków, 5 czerwca.

(m-m) Na wczorajszym targu ujawniła się widoczna tendencya zniżkowa. Nabiału dowieziono więcej, to też litr mleka można było dostać za 7 koron, kilo masła za 100—120 koron, jajko 3'20 hal. Znacznie spadły ceny drobiu, którego była wielka obfitość. Za kurę żądano 160—190 koron, za parę kurcząt 60—80 koron, młodą gąskę można było nabyć za 160—180 koron. Ziemniakami targ był formalnie zasypany, niewielu jednak znajdowały nabywców, pomimo ceny zniżkowej na 2'50 kor. za kilo, ponieważ na placu Jabłonowskich sprzedaje się ziemniaki magistrackie po 2 kor. za kilo. Jarzyn dowieziono dużo. I tu również dała się odczuć zniżka. Za wiązkę szparagów żądano 20 kor., za dużą wiązkę młodych buraków 4—5 kor., kilo marchwi 5 kor., główka sałaty „cukrowej“ 70—80 hal., kilo groszku cukrowego 40 kor., za kilo pszenicy żądano 20 kor., za kilo pęcaku 22 kor., za kilo kaszy jęczmiennej 18 kor.

Niesłychana natomiast, niczem nie uzasadniona drożyzna panowała na targu owocowym. Za kilo czereśni żądano 56 kor., za kilo truskawek 80 kor., za kilo agrestu 16 kor., za litr borówek 20 kor.

NADESŁANE.

ZE SPORTU.

Cracovia—Pogoń 3:0 (2:0).

Na czwartkowych zawodach Cracovii z Pogonią lwowską zaszedł potępienia godny incydent. Pogoń nie zadowolona z orzeczeń sędziego zeszła z boiska, nie doprowadzając zawodów do końca. Nie rozstrzygamy czy sędzia miał słuszny powód do wykluczenia jednego z graczy Pogoni — czy też nie, jednak musimy domagać się bezwzględnego posłuszeństwa wobec zarządzeń sędziego — w przeciwnym razie każda gra byłaby niemożliwa do przeprowadzenia.

Postępek Pogoni wykazał, że drużynie tej brak podstawowych zasad dyscypliny sportowej i karności, które są bezwarunkowo konieczne do uprawiania sportu każdego a przedewszystkiem footballowego na właściwym poziomie. Winę nie sportowego postępku Pogoni ponosi zarząd klubu a przedewszystkiem jej duchowi opiekunowie, którzy gloryfikacyę tej drużyny doprowadzili aż do absurdu. Oto teraz zbierają owoce bez krytycznej chwalby w prasie lwowskiej!

Podnieść należy jeden niezwykle charakterystyczny fakt. Znak do zejścia z boiska dał p. Kuchar W., uchodzący w oczach sfanatyzowanych wielbicieli Pogoni, za najlepszego gracza w Polsce i dlatego desygnowany został na igrzyska do Antwerpii. Czy Pogoń zdaje sobie sprawę jaką opinię o naszym sporcie zjednałby nam p. Kuchar, gdyby i tam w Antwerpii odpowiedzią na zarządzenie sędziego byłoby zejście z boiska? Nie odmawiamy p. Kucharowi znacznej umiejętności w tej gałęzi sportu — jednak niesportowy postępek jego powinien go usunąć poza nawias kombinacyi olimpijskiej. Jednocześnie stwierdzić musimy, że byłoby to wprawdzie z wielką szkodą dla reprezentacyi tej w Antwerpii — czyste względy sportowe natomiast wymagają powyższego rozstrzygnięcia.

Zawody czwartkowe na ogół były b. interesujące. Obie drużyny grały w doskonałem usposobieniu.

Cracovia wystąpiła do zawodów bez Kałuży i Poznańskiego — Pogoń w zwykłym jej składzie. Grę rozpoczyna Pogoń. Natychmiast Cracovia odbiera jej piłkę, w błyskawicznym ataku podsuwa się pod bramkę Pogoni i w pierwszej zaraz minucie zdobywa goala. Odpowiedzią na ten niezwykle szybki sukces Cracovii były trzy wspaniałe ataki Pogoni, które wszystkie unieszkodliwił Popiel. Przez jakiś jeszcze czas Pogoń ostro napiera, a kilka wcale dobrych pozycyi — niestety, — napastnicy jej nie zdołali wyzyskać. Po tym krótkim stosunkowo okresie przewagi Pogoni, Cracovia zagarnęła w swe ręce inicyatywę — przeprowadza doskonale skombinowane ataki, których duszą był Dąbrowski. Gracz ten w 30 m. zdobywa dla swych barw drugą bramkę strzeloną niezwykle efektownie. Do pauzy gra toczy się przy silnej przewadze Cracovii, niebardzo fair — tak z jednej jak i z drugiej strony. Po pauzie Cracovia z miejsca rozpoczyna seryę ataków. Gra przenosi się wyłącznie na połowę Pogoni. Obrońcy jej spisują się dzielnie i nie dopuszczają Cracovii zbyt blisko ich bramki. Mimo to w 8 m. Cracovia uzyskała trzeciego goala. Gra się ożywia coraz bardziej, tempo wzrasta — w szczególności siła ataku Cracovii, i zawody zapowiadają się coraz bardziej interesująco — gdy oto Pogoń — jak wyżej zaznaczyliśmy — schodzi z boiska protestując przeciw wykluczeniu Garbienie za obrazę sędziego.

Zawody prowadził p. Zweig. Już niejednokrotnie podnosiliśmy, że p. Z. nie nadaje się do kierowania zawodami poważnymi — mimo to stale pojawia się boisku, gdy rozegrane mają być cięższe zawody. Pomijamy już wiele błędów czysto teoretycznych — p. Z. nie potrafi utrzymać w karności graczy i uzyskać posłuchu dla swych rozstrzygnięć. Dlatego powtarzamy: dość tych niefortunnych eksperymentów sędziowskich.

W. S.

ŻOŁNIERSKI MATCH. Dnia 7 bm., odbędzie się w koszarach gen. Bema, ul. Rakowiecka 29, match footbalowy między drużynami 6 pułku artyleryi ciężkiej i Zbrojowni 12 pp. z Wadowic. Początek o g. 5 popoł. Wstęp dla wojskowych wolny, dla osób cywilnych 3 Mk. Dochód na uniwersytet żołnierski.

ZAWODY FOOTBALOWE o mistrzostwo klasy A rozegrają między sobą pierwsze drużyny Cracovii i Jutrzenki na placu sportowym Cracovii w niedzielę dnia 6 czerwca br.

Pogłoski o zerwaniu stosunków dyplomatycznych

między Polską a Czechami.

Paryż (PAT). Radio. Z Londynu donoszą: Krassin odbył wczoraj konferencyę z przewodniczącym włoskiej delegacyi gospodarczej, Gianninim, następnie z delegatem Wissem. Co do spotkania się z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych, Beneszem, krążyły równe pogłoski, które **pozostawały w związku z wiadomościami o rzekomem zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Czechosłowacyą. Benesz zdementował jednak wobec korespondenta „Matina" wszelkie te pogłoski,** nie wypowiadając **się jednak w sprawie treści swych rozmów z Krassinem.**

Konszachty Benesza z Krassinem.

Wałcz (PAT). **Krassin rewizytował wczoraj Benesza, w następstwie tego przypisują pogłoskom o naprężeniu stosunków polsko-czeskich wielką wagę.**

Benesz sądzi, że sprawy Cieszyna nie rozstrzygnie plebiscyt.

Londyn (PAT). Ag. Havasa. W wywiadzie z przedstawicielem Ag. Havasa minister spraw zagranicznych republiki czesko-słowackiej, **Benesz, oświadczył, iż przekonany jest, że sprawa Cieszyna rozstrzygniętą będzie w sposób polubowny i pokojowy. Rozmowa Benesza z Krassinem nie miała charakteru urzędowego.** Zasięgnął on tylko informacyi w sprawach ekonomicznych rosyjskich, **interesujących Czecho-Słowacyę.** Natomiast sprawy polityczne nie były omawiane. Korespondent Ag. Havasa wyraża przekonanie, że celem przybycia Benesza do Londynu jest **zbadanie nastroju i zamiarów angielskich kół urzędowych, zwłaszcza w sprawie Śląska Cieszyńskiego.** Przedstawicielowi Ag. Reutera Benesz oświadczył, iż zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą o **wysłanie na obszary plebiscytowe Cieszyna komisyi specyalnej,** która byłaby odpowiedzialną za wypadki na Śląsku Cieszyńskim. W kwestyi tej Benesz porozumiewał się już w ministerstwie spraw zagranicznych.

Rada Najwyższa znowu zajmie się sprawą Cieszyńskiego.

Cieszyn (PAT). „Moravsko sleski Dennik" z dnia 4 b. m. donosi z Pragi: Dr. Benesz wraca z końcem przyszłego tygodnia do Pragi. Wedle wiadomości z Paryża sądzą, że **Najwyższa Rada paryska będzie znowu zajmować się Cieszyńskiem.** Rozstrzygnięcie ma zapaść do końca bieżącego miesiąca. W kołach dyplomatycznych przeważa zapatrywanie, że **kwestyi cieszyńskiej nie można załatwić za pomocą plebiscytu.** Niebezpieczeństwo podziału Cieszyńskiego w Paryżu jest bardzo poważne. Naród czeski musi z góry zająć stanowisko przeciwko jakiemukolwiek szarpaniu Cieszyńskiego, które do nas należy w zupełności i którego ludność tutejsza żyć chce w naszej republice. **Minister dr. Benesz na konferencyi dyplomatycznej z Krassinem zaznaczył wyraźnie, że naród obstaje przy plebiscycie** (pod bagnetami czeskimi — przyp. Red.) i to nie tylko pod względem informacyjnym, ale że chce, ażeby mocarstwa **uznały wolę ludu.** Wiadomości, że dr. Benesz **pertraktował w Paryżu z Polakami,** są zupełnie bezpodstawne.

Stany Zjednoczone wyślą delegata do Cieszyna

Warszawa (Tel. M.) Stany Zjednoczone zdecydowały się wziąć udział w komisyi plebiscytowej w Cieszyńskiem i **wysłać do tej komisyi swego delegata.** Delegatem tym ma być sekretarz I. klasy poselstwa amerykańskiego w Berlinie Dolbeare.

Dowody tajemniczej akcyi wojskowej Niemców

na Górnym Śląsku w rękach polskich.

Bytom (PAT) Korespondent Polskiej Agencyi Telegr. w Bytomiu stwierdza ponownie, iż naocznie przekonał się, że w czasie napadu Niemców na komisaryat polski, ani jeden **świstek papieru nie został zniszczonym,** tembardziej zaś **dokumenty, o które tak Niemcom chodzi, to jest te, które dowodzą ich szpiegostwa i tajemniczej akcyi wojskowej, na Górnym Śląsku, a których część została już ujawniona i która w dalszym ciągu są ogłaszane.** Akta te są należycie zabezpieczone.

Ustanowienie doradców polskich przy landratach niemieckich

Bytom (PAT) Najnowszy numer dziennika urzędowego międzysojuszniczej komisyi rządzącej w Opolu zawiera rozporządzenia, mocą których **dla ochrony interesów ludności polskiej ustanowieni zostaną przy landratach doradcy polscy.** Będą oni mieli dostęp do wszelkich aktów **i prawo wnoszenia protestu z mocą zawieszenia przeciwko zarządzeniom Landratów.** Kontrolorzy polscy ustanowieni też będą przy **powiatowych Inspektorach szkolnych i seminaryach nauczycielskich. Sicherheitswehra ma być zniesiona i zastąpiona** przez żandarmeryę krajową złożoną z Polaków i Niemców, pochodzących z Górnego Śląska.

Premier Skulski grozi dymisyą w razie odrzucenia sekwestru.

Warszawa (tel. M.). W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, że prezydent Skulski miał podobno oświadczyć, iż w razie odrzucenia sekwestru przez Sejm **poda się wraz z całym gabinetem do dymisyi.**

N. P. R. za rekonstrukcyą gabinetu.

Warszawa (tel. M.). Jeden z przywódców narodowej partyi robotniczej oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że chwila do rekonstrukcyi gabinetu jest obecnie **najbardziej stosowną a nawet konieczną.** Z tej przyczyny **narodowa partya robotnicza nie usuwa się od ewentualnego złożenia nowej większości sejmowej,** z tym jednakże warunkiem, aby większość ta stanęła na platformie szczerze demokratycznej. Odnosi się to przedewszystkiem do sprawy konstytucyi, która musi mieć za podstawę Sejm jednolitowy i straż praw. Co dotyczy naszej polityki aprowizacyjnej, to narodowa partya robotnicza **uznaje sekwestr ziemiopłodów za konieczny.** — Partya ta wypowiada się też za **zawarciem pokoju, z tem jednakże zastrzeżeniem, aby żywotne interesy i sprawiedliwe żądania polskie były całkowicie uwzględnione.**

Pogrzebanie projektu monopolu naftowego.

Warszawa (Tel. M.) Projekt monopolu naftowego należy uważać za silnie zachwiany a to wskutek **zgodnej opozycyi producentów i rafinerów.** Na dzień 12 bm. zwołał minister skarbu ankietę, która ma się w tych sprawach wypowiedzieć.

Powodzenie polskiej pożyczki odrodzenia.

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski" donosi: Pożyczka Odrodzenia **zyskuje coraz większe powodzenie.** Ostatni z większych zapisów **bank** zachodni kupił pożyczki za **30 milionów marek.** Towarzystwo akcyjne zakładu chemicznego Strom za 1 milion.

Przyjazd Sawinkowa do Warszawy.

Warszawa (Tel. M.) Przyjazd Sawinkowa do Warszawy spowodował w warszawskim świecie politycznym cały szereg komentarzy. Mówią, że Sawinkow rozpocznie rokowania w sprawie **zbliżenia polsko-rosyjskiego.**

Wiec policyantów domaga się 8000 marek miesięcznie.

Warszawa (Tel. M.) Wiec policyantów uchwalił zażądać podwyżki. Płaca posterunkowego wedle tych żądań ma wynosić **miesięcznie 8000 Mk zaś komisarza 10.000 Mk.** Wniosek poparcia tych żądań strejkiem **został odrzucony.** Żądania te mają być przedłożone komendzie policyi. Wybrano w tym celu specyalny komitet wykonawczy.

Tajemnicze samobójstwo.

Lwów (PAT). Jak donoszą dzienniki, jednoroczny kapral, Riess Franciszek, zastrzelił **się wystrzałem z rewolweru.** Pozostawił list do pewnego podporucznika, a treść tego listu jest tego rodzaju, że **wymienionego podporucznika tutejsze władze zaaresztowały.**

Budowa zakładu wodno-elektrycznego przez rząd polski.

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do drugiego czytania ustawy o **udziale skarbu w spółce akcyjnej Zakładu wodno-elektrycznego Szczawnica—Jazowsko.** Wybudowany zakład w Jazowsku ma tam wytwarzać **siłę 18 tysięcy koni. Zakład ten zaoszczędzi rocznie 20 tysięcy wagonów węgla.** Kosztorys opracowany przed wojną, **obliczono na 21 milionów koron.** Budowa potrwałaby 4 lata. W głosowaniu przyjęto **ustawę en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Przystąpiono do sprawozdania komisyi przemysłowo-handlowej **w sprawie utworzenia izb przemysłowo-handlowych.** Po przemowach kilku posłów Izba odkłada ustawę do konwersyi.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do brad nad nagłością wniosków w sprawie Spisza i Orawy. Nagłość przyjęto jednomyślnie.

Następnie pos. Witos zgłosił wniosek nagły w sprawie **wywłaszczania i przymusowego wykupna na parcelacyę.**

Przeciw wnioskowi przemawiał pos. Zamorski. W głosowaniu nagłość wniosku przyjęto.

100 SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH o ładudze 3—4 ton na pełnych gumach pierwszorzędnych fabryk jak: HORCH, BENZ-GAGENAU, STOEWER, DIXI, OPEDAL, AG, BERGMANN, VOMAG, ARBENZ, HASSA, LLOYD itd. ma natychmiast do odstąpienia: 1011

TECHNICZNY DOM HANDLOWY ›AUTO-STAR‹ w Krakowie, ul. Sławkowska 32.

Ożeni się biedny inwalida z kobietą łagodną, która dopomogłaby mu w uzyskaniu jakiejkolwiek posady. Odwdzięczy się dobrocią. Listowne zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Biedny inwalida".

Pancerną kasę bankową największego typu, Nr. 9, nowoczesnej specyalnej konstrukcyi pancernej, zupełnie gładka, prawie nowa, fabrykat Wertheima & Co, zaraz do sprzedania posiada firma **Juliusz Weiss** we Lwowie, ul. Potockiego 26. Telegramy: Raiiweiss Lwów. 1478

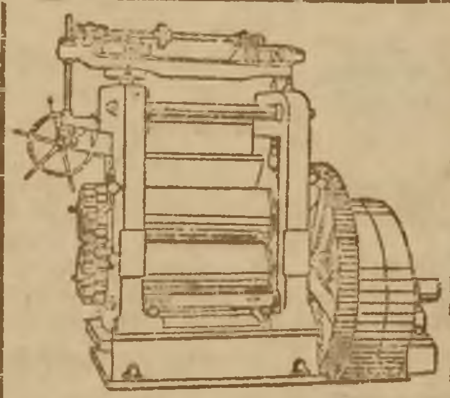
Maszyny do pisania kasy kontrolne do sprzedania, oraz przyjmuje się naprawy. Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25.

ZGUBIONO PAPIERY WOJSKOWE na nazwisko Zygmunt Pałaszyński, Kraków-Zakrzówek, ul. Wierzbowa 115. 1474

NAPRAWY PRIMUSÓW naczyń blaszanych, lodowni pokojowych i restauracyjnych dachów, dzwonków elektrycznych, wodociągów wykonywa najspieszniej i najtaniej **Wytwórnia przedmiotów metalowych Müller i Puchalski**. Roboty i zlecenia przyjmuje Biuro miastowe Rynek gł. 7/8 w podworcu (dawno Biuro „Lot") lub Wytwórnia, ul. Czysta 14. 1235

MAGAZYNIERA uczciwego z dobremi referencyami przyjmie zaraz Spółka Automobilowa „Motor", Kraków-Dębniki, Barska 12. 1458





Biuro Techniczno-Handlowe Inż. O. KALWARYJSKI w Warszawie, ul. Wilcza 31, tel. 272-92.

WŁASNA WALCOWNIA I ODLEWNIA METALI

poleca zawsze na składzie duży wybór blach mosiężnych, miedzianych jak również drut miedziany i mosiężny. 1124

KUPNO I SPRZEDAŻ METALI.

ŁÓŻKO Z MATERACEM I SZAFKA NOCNA okazyjnie do sprzedania. Krzywa 3, II p.

KILKADZIESIĄT DZIEWCZĄT przyjmie fabryka „Iskra Karmański", Kraków, Łobzowska 8. 1467

Obiady domowe z 3-ch dań 10 mar. Kraków, Gołębia 16, I p. 1497

PIECZĄTKI I SZYLDY EMALIOW. **J. HOROWITZ** Kraków, Dietla 64. 1009

Sieroty po oficerze, Polaku, który poległ w wojnie światowej (matka zmarła w zeszłym miesiącu w szpitalu skutkiem wycieńczenia) zwracają się tą drogą do miłosierdzia i ofiarności czytelników. Łaskawe datki, które umożliwią sierotom przetrwanie najcięższych chwil po śmierci matki i dopomogą jednocześnie do kontynuowania nauki szkolnej, przyjmuje Admin. Gońca dla „Czworga sierót". 1244

Kupuję garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków Szeroka 22. 1319

Przybory umundurowania A. BROSS Kraków ul. Floryańska 44 narożnik obok Bramy Floryańskiej. Składnicom, wojskowym i kupcom ceny hurtowne. 1601

Dostarczamy natychmiast w większych ilościach: Pokost I-a prawdz., farby olejne i do podłóg, lakiery, boraks, klej stolar., krochmal, kalafonię, siny kamień. Ceny hurtowne. 1471

Reim Ska zar. z ogr. odp. **Kraków, Rynek A-B.**

Jedyny najtańszy dom handlowy **IGNACY CYPRES** Kraków, ul. Szewska 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf mk 200, Budzik z przed woj. werkiem mk 400. Skrzypce ze smyczkiem mk 900 i wyżej. Harmonie wiedeński model, jednorzędówka mk 950, dwurzędówka mk 2000. Trąby akordeonowe mk 200, 250. Dyamenty do szkła mk 250, 300. Brzytwy mk 100, 150, 200. Maszynki do włosów mk 300, 400. Maszynki do samogolenia mk 100, 200. Pas do brzytwy mk 45. Kamień mk 30. Pudła do skrzypiec mk 180, 300. Wysyłka za zaliczką. Cennik ilustrowany za nadesłaniem 3 mk przekazem. **Kupuje złoto i srebro.** 1481

„JUS" KURSA PRAWNICZE „JUS" KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 22

pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozpoczynają **LEKCYE ZBIOROWE** oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał. 1480

Zakład pogrzebowy „Concordia", jedyny w Krakowie, który ma własny wyrób trumien **JANA WOLNEGO** Plac Szczepański L. 2 (dom własny). Tel. 331. 1485

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY PIOTR PAŁKA w Krakowie, ul. Floryańska 26 (wejście od ul. św. Marka) kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis meble, dywany, materace i inne dekoracye. — wykonuje wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące, tak w miejscu jak i na prowincyi.

Ważne dla wyjeżdżających! Jak w latach poprzednich tak i teraz przez czas wakacyjny przyjmuje wszelkie zlecenia t. j. przeróbki i uzupełnienia nowe. 1423

Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

Sanatoryum ALTVATER FRYWALD (Freiwaldau) Śląsk

Zakład leczniczy. Wskazania: choroby wewnętrzne, nerwowe, przemiany materyi, ogólne osłabienie i t. p. wszelkiego rodzaju zabiegi lecznicze, kuracya tuczna. Aprowizacya zapewniona — wikt doskonały. 1316

Lekarz zakładowy Dr. Oskar Mautner.

KWIATY SZTUCZNE 1111 artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne pióra, boa, fantazye poleca hurtownie i detalicznie, Wincentyna Górska, Kraków, Floryańska 18, I p.

S. Weissmann

Kraków Radziwiłłowska 21 — Przemyśl Mickiewicza 5

Hurtowna sprzedaż artykułów technicznych.

Szczeliwo różnych systemów w płytach i warkoczach, toczki ścierne, płyty oryginalne klingertowe i asbestowe. 1412

Oleje mineralne i smary.

Szerlak angielski mielony w 5-kilow. opak. poleca **A. KOCIOŁKIEWICZ I SKA** Warszawa, ul. Jerozolimska 68. Tel. 22-97, 82-12.

Koszyczki kąpielowe, kosze na papier, kosze dla kwieciarń, kosze podróżne, walizy, kosze miastowe ręczne, kosze na bieliznę, meble koszykarskie i t. p. poleca Syndykat koszykarski w Krakowie ul. Floryańska l. 32. 1469

HURTOWNY SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH BR. MIKOŁAJTYS Poselska 18 (narożnik Grodzkiej) poleca P. T. Kupcom, Składnicom i Konsumom Marmoladę, pieprz, ziele angielskie, imbier, orzechy włoskie, kakao, herbatniki, cukry wina austryackie i węgierskie i t. p. po cenach najniższych. 1470

MIEJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY

w Krakowie, Rynek główny 34, Pałac Spiski

przyjmuje wpłaty na

POŻYCZKI PAŃSTWOWE

zarówno w gotówce jakoteż w oryginałach pożyczki polskiej z roku 1918 oraz w pożyczkach austryackich.

MANIPULACYA SPRAWNA I BEZ STRATY CZASU.

Przyjmuje WKŁADY NA RACHUNEK BIEŻĄCY na dogodnych warunkach

Udziela POŻYCZKI WEKSLOWE na cele przemysłowe i handlowe.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Strychorski — Druk. Ludowa Kraków